

Patrzę na moje maxy, w nich biegnę do pracy i zarabiam na nie
Zgarniam chuj nie hajsy jeszcze ale stać mnie na nie Synu
Wiesz co w nich najlepsze? Że mają grubą podeszwę
Parę centymetrów więcej, parę centymetrów bliżej szczytu
I dalej syfu, niby banał i nieprawda
Bo wśród typów to się raczej nie sprawdza
Ale sprawdzaj jak laska szpilką tu stuka, potem stuka się jak Szpilka
Dla niej to kariera łatwa ale czy prawdziwka?
I tak i nie, skumaj grę słowną w pytaniu
I prawdziwie tutaj ślę pocztą fucki dla takich maniur
Trzymaj się zasad mała, jak to ma się przy puszczeniu
W moim przypuszczeniu to byś mogła ulec w łeb przypierdoleniu
Dramat miesza mi się z komedią jak blant z kopertą
Jak żonaty typ z singielką
Mentalnie będziesz na dnie zawsze nawet jak pójdziecie ładnie na pięterko
Przełknęłaś lepką prawdę? Teraz musisz za to beknać
Pchasz się ku nowym horyzontom?
A to dlatego, że chcesz być wyżej niż jesteś nie potrafiąc nic prócz ciągnąć
Takie zalety ma obcas
Że z typa co może szorować mi kiksy, Ty robisz se pantofla
Jesteś ostra, robisz niezły obciach, czy Ci nie wstyd?
Kogo wyrwiesz na to, że piszę o Tobie teksty?
Przynajmniej ten nie jest zbyt przychylny
Powiedzmy, znowu się schylasz? Sposób na życie ten bardzo sprytny
Nie możesz zaprzeczyć
Robisz im dobrze, zaraz będziesz robiona dla hecy
Myślisz, że komuś tam zależy?
Ej nie robiąc z siebie wielką szmatę robi się tu wielkie rzeczy, joł

Kurestwo pojawia się i nie znika
Trzeba to skorygować prędko za pomocą obcasu Thomasa Quick'a
Mówię im "narty bitches", mogą lecieć jak Morgenstern stąd
Tyle śniegu, dzisiaj też poskacziesz chociaż chmury gęste są
Mam worki pod oczami
To jak w kieszeniach i w piwnicy z nieszanującymi się ciałami
Nie mówię "mała, nie grzesz" ale respekt
Zwłaszcza, gdy w tym dobra jesteś i spieniężyć tego nie chcesz, skumali?
I kiedy Ty po pracy w domu na obiad puree jesz
On za jej ładny uśmiech weźmie ją na Pireneje
I ładnie zaśpiewa "ojeje", gdy z nim w ciążę zajdzie
To tak zwane życia ustawienie, prawda kochana?
Co do kochania to wiadomo: tylko szczerą miłość
Co do ruchania to wiadomo: nie na kłodę świni
Mijam te pary, śpiewam se amore mio
Żyją szczęśliwie, lecz krótko, bo to tylko tak dla siana było
Prawda kochana?
Nie czuj się lepsza, kiedy nie masz klasy, obeznania
O czym mamy gadać, kiedy nie potrafisz słów składać?
Jak połowa sceny ale od Ciebie flow nie wymagam
Ale jak płyniesz w swoich sferach wyższych
Nie zapominaj o najbliższych, no tak, już dawno zapomniałaś
I żeby nie było, że nie umiem być szybszy, aa jebać te przyspieszenia
To jak szybko wnioski wyciągnęłaś - to się liczy, siema